Rok 33. Poznań, sobota 25 września 1915. Nr. 220.

WIELKOPOLANIN

„Wielkopolanin“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1.35 m., z odnoszeniem do domu 1,77 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.20 mk., z odnosz. do domu 1.45 mk., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe.“

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. - - - - - wszelkie rabaty upadają. - - - - -

Wojna światowa.

Bałkany wobec wojny.

W poniedziałek zeszły przyniósł komunikat wielkiej głównej kwatery wiadomość, że artylerja niemiecka z północnego brzegu Dunaju rozpoczęła ostrzeliwanie pozycji serbskich na południowym jego brzegu. W środę zeszłą nadeszła znów wiadomość, że Bułgarja zarządziła w dniu 21 bm. ogólną mobilizację. Wiadomości te wskazują na to, że na Bałkanach wytwarza się poważna zmiana dotychczasowego chwiejnego i zagadkowego stanowiska państw bałkańskich.

Prezes bułgarskich ministrów, Radosławow, oświadczył, jak wiadomo, na zebraniu posłów stronnictwa rządowego, że wobec postępujących szybko wypadków wojennych Bułgarja nie może pozostać bezczynną i że interesy jej wymagają, aby zajęła postawę uzbrojonej neutralności. Tak zwana zbrojna neutralność nie potrzebuje koniecznie oznaczać czynnego wmieszania się do wojny, ale berliński „Local Anzeiger“ donosi, że jest ona skierowaną przeciwko Serbji, że Bułgarja stanie po stronie mocarstw centralnych. Najprawdopodobniej też tak będzie, że Bułgarja postanowiła zerwać długie i nużące układy z mocarstwami czwórporozumienia i rzucić się na stronę drugiej grupy państw wojujących.

Na Serbją spadną podług wszelkiego prawdopodobieństwa nowe ciosy. Wynika to z głosów prasy niemieckiej, która podnosi, że ze względu na Dardanele i na Konstantynopol zachodzi potrzeba wytworzenia ścisłego związku pomiędzy Niemcami i Austrją a ich sprzymierzeńcem tureckim i że w tym celu państwa te, prawdopodobnie już razem z Bułgarją, muszą sobie otworzyć drogę do Turcji przez Serbję. Znaczy to oczywiście, że Serbja ma być rozgromioną. „Voss. Ztg.“ podnosi pomiędzy innemi, że wspólna akcja wojenna mocarstw centralnych i Turcji napotykała na wielkie trudności głównie dla tego, że Rumunja nie chciała przepuszczać dla Turcji broni i amunicji, z drugiej zaś strony nie przeszkadzała wymianie wojsk i materjału wojennego pomiędzy Rosją a Serbją. Ztąd mocarstwa centralne muszą sobie otworzyć drogę i swobodną komunikację do Turcji przez Serbję.

Forsowanie Dardaneli przez wojska angielskie i francuskie i boje na półwyspie Gallipoli trwają już od blisko pięciu miesięcy. Dotąd wojskom sprzymierzonym nie powiodło się odnieść rozstrzygającego zwycięstwa. Ale wobec faktu, że Rumunja nie przepuszcza dowozu broni i amunicji do Turcji mocarstwom centralnym zależeć musi na szybkiej decyzji na tym froncie bojowym. Więc pragną utorować sobie drogę przez Serbję.

Ważną jest rzeczą, jakiemi siłami rozporządza obecnie Serbja wobec nowego niebezpieczeństwa, które jej zagraża. Uprzytomnić sobie trzeba, że Serbja miała blisko dziewięciomiesięczną przerwę w działaniach wojennych. W czasie tym mocarstwa trójporozumienia zaopatrzyły ją podobno w artylerję, amunicję, aeroplany, wozy motorowe i inne potrzebne przybory wojenne. Armja serbska, która w początkach wojny została przetrzebioną stratami wojennemi i chorobami, została podobno znacznie wzmocniona i wynosi dziś 300,000 żołnierza. Oprócz tego żołnierz serbski ma być bitny, a bitność tę okazał podczas pierwszej, a zwłaszcza drugiej wojny bałkańskiej.



Mapka Zachodniej Rosji.

O ile informacje te zgadzają się z prawdą, trudno oczywiście wiedzieć i okaże to dopiero przyszły rozwój wypadków wojennych.

Nie wiadomo też dziś jeszcze, jakie stanowisko zajmą Grecja i Rumunja wobec nowej postawy Bułgarji. Wyjaśnienie pod tym względem przyniesie prawdopodobnie już czas niedaleki.

Komunikat wielkiej głównej kwatery niemieckiej

z dnia 23-go września.

Zachodni plac boju.

Dzięki jasnej pogodzie na całym froncie panowała ożywiona działalność obu artylerji i lotników. Zamierzany atak przeciwko pozycjom na cmentarzu w Souchez został naszym ogniem uprzedzony. Na północ od St. Menehould spadł wśród naszego ognia płonący samolot nieprzyjacielski; drugi musiał po walce napowietrznej na południe-wschód do Vousiers wylądować. Lotnicy wzięci do niewoli. Ponad Pont a Mousson zestrzelił niemiecki lotnik w walce z dwoma Francuzami jednego z nich; samolot spadł płonąc pomiędzy linją niemiecką a francuską.

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga. Na południe - zachód od Lennewaden walka nie została jeszcze ukończona; podczas naszego kontrataku wzięto 150 jeńców. Także na zachód od Dźwińska udało się przedostać do rosyjskich naprzód wysuniętych pozycji; 17 oficerów, 2105 żołnierzy, 4 karabiny maszynowe wpadły w nasze ręce. Kontrataki, wykonane przeciwko wziętym przez nas na południe zachód linjom, zostały odparte. Opór Rosjan na północ od Oszmiany aż na wschód od Subotnik (nad Gawią) został przełamany; wojska nasze idą wślad za ustępującym przeciwnikiem, który pozostawił przeszło 1000 jeńców. Prawe skrzydło walczy jeszcze na północ od Nowogrodka.

Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego. Na zachód od Gołowki wzięta została pozycja rosyjska. Pojmano przytem 3 oficerów i 380 żołnierzy w niewolę i zdobyto 2 karabiny maszynowe. Dalej na południe sytuacja nie zmieniła się.

Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena. Na północ-wschód i na wschód od Łogiszyna toczą się walki w dalszym ciągu.

Południowo-wschodni plac wojny.

Sytuacja nie zmieniła się.

Atak lotników nieprzyjacielskich na Stuttgart.

Berlin. Pisma niemieckie donoszą, że w środę o godz. 8,15 przed południem zaatakowali lotnicy nieprzyjacielscy, zaopatrzeni w niemieckie odznaki lotnicze, miasto Stuttgart, stolicę Wyrtembergji. Według sprawozdania komunikatu francuskiego rzucono około 30 granatów na pałac królewski i na dworzec kolejowy. 4 osoby zostały zabite, a kilka osób wojskowych i cywilnych odniosło rany. Straty materjalne są niewielkie. Lotnicy ostrzeliwani przez oddział obronny oddalili się o godz. 8.30 w kierunku południowym. Jedynie tylko dzięki temu, że lotnicy używali odznak niemieckich i dzięki tej przypadkowej okoliczności, że krótko przedtem (o 7.45) doniesiono odnośnym władzom wojskowym, że do miasta zbliża się lotnik niemiecki, przypisać należy, że ludność została stosunkowo dosyć późno ostrzeżona przed niebezpieczeństwem. O godzinie 9.30 przed południem ukazał się nad miastem zawiadomiony przedtem lotnik niemiecki i był ostrzeliwany aż do czasu, gdy nie dał się poznać, że należy istotnie do armji niemieckiej. Lotnik wylądował szczęśliwie w pobliżu miasta.

Manifestacja studentów bułgarskich w Berlinie.

Berlin. Studenci bułgarscy urządzili w środę w poselstwie i konsulacie bułgarskiem manifestacje patrjotyczne. W poselstwie przyjmował, przybrany w odznaki narodowe, studentów poseł Rizow. Odpowiedział on na przemowę jednego ze studentów, życząc im szczęśliwego powrotu do ojczyzny. Z poselstwa udali się studenci, między nimi i Radosławow, syn prezesa ministrów bułgarskich, do konsula Mandelbauma. W konsulacie dał wylew uczuciom w krótkich słowach, zakończonych okrzykiem na cześć cesarza Wilhelma i całych Niemiec, student Ficzew. Konsul w odpowiedzi wzniósł okrzyk na cześć króla Ferdynanda i narodu bułgarskiego.

Wczoraj opuścili studenci bułgarscy Berlin w specjalnym pociągu, stawionym im do dyspozycji przez niemieckie władze kolejowe.

Ordery niemieckie i austrjackie dla króla Ferdynanda.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Haagi, że książe Jan Olbracht meklemburski wręczył królowi bułgarskiemu Ferdynandowi i prezydentowi ministrów Radosławowi wysokie ordery niemieckie i austrjackie.

Krytyczna sytuaja wojsk rosyjskich.

Lugano. Sytuacja wojsk rosyjskich jest zdaniem pism włoskich wielce krytyczna. Krytyk wojskowy „Corriere della Sera“ powiada, że na na razie nie da się jeszcze sprawdzić o ile słynne obcęgi Hindenburga okażą się teraz praktyczne — w każdym razie milczenie w komunikatach niemieckich wskazywałoby na to, że armji rosyjskiej udało się ujść okrążenia pod Wilnem, chociaż niebezpieczeństwo nie zostało jeszcze zupełnie zażegnane. Wojska rosyjskie, walczące w odcinku Wilna będzie można uważać dopiero wtedy za zupełnie oswobodzone, gdy uda im się uskutecznić w jaknajprędszym pospiechu odwrót z trójkątu Wilno—Baranowiczki—Mińsk. Aby to uskutecznić, musi armja rosyjska staczać podczas odwrotu swego zacięte walki celem powstrzymania wojsk niemieckich. Odwrót musi być chociażby dla tego samego, przeprowadzony z największym pospiechem, wobec czego tylne straże rosyjskie nie będą w stanie długo opierać się olbrzymiej armji piechoty i artylerji niemieckiej.

Porozumienie Bułgarji z Rumunją?

Genewa. „Secolo“ donosi, że Bułgarja powzięła nagle stanowisko energiczne i prze do ostatecznego rozwiązania zawiłego problematu bałkańskiego. Nie można skonstatować dokładnie, powiada „Secolo“, czy Bułgarja nie zawarła układu z Rumunją i jakiego rodzaju ten układ. Zdaje się być jednak pewnem, że oba kraje doszły do zupełnego porozumienia. Gdyby było tak w istocie, to Bałkany uważaćby należało za stracone dla czwórporozumienia.

Rumunja nie sposobi się przeciw Bułgarji.

Bukareszt. Bukareszteńskie pismo oficjalne „Independance Roumaine“ za-

przecza katygorycznie wiadomościom o rzekomych przygotowaniach wojskowych skierowanych przeciw Bułgarji.

Powołanie byłego generalissimusa bułgarskiego.

Genewa. Paryski „Journal" donosi, że były generalissimus bułgarskiej armji został zawezwany telegraficznie do Sofji i przybył tam 15 b. m.

Prasa Czwórporozumienia o mobilizacji bułgarskiej.

Amsterdam. Nagłe zarządzenie mobilizacji w Bułgarji wywołało w państwach Czwórporozumienia wielkie zaniepokojenie umysłów. Naogół prasa państw tych nie poświęca sprawie mobilizacji obszerniejszych artykułów, gdyż uważa sytuację bułgarską za niewyświetloną i ogranicza się jedynie na przedrukowaniu różnych oświadczeń bułgarskich dyplomatów, których zdania nie zostały jeszcze ostatecznie zdeklarowane. Poseł bułgarski w Londynie zapewniał przedstawicieli prasy, że Bułgarja pragnie zachować swoją neutralność w formie zupełnego przygotowania zbrojnego. Pisma londyńskie twierdzą, że taką samą zbrojną neutralność zachowują Holandja i Szwajcarja.

Propozycje Czwórporozumienia dane Bułgarji.

Sztokholm. Pisma tutejsze dowiadują się, że Czwórporozumienie zaproponowało w ostatniej swej nocie rządowi bułgarskiemu obsadzenie Macedonji przez angielskie i włoskie wojska. A zatem pomiędzy Grecją a Serbją nie byłoby innych wspólnych granic jak w Albanji. Gdyby Bułgarja zgodziła się na propozycję tę, byłoby Czwórporozumienie w stanie dać Bułgarji bardzo korzystne warunki odnośnie do zajęcia przyobiecanych terytorji. Skoroby jednak Bułgarja propozycję tę odrzuciła, natenczas uważałoby Czwórporozumienie wszelkie dane obietnice za nieistniejące i dałaby Serbji do zrozumienia, że nie może wobec Bułgarji występować z jakiemikolwiek przyrzeczeniami i ustępstwami. Czwórporozumienie oczekuje odpowiedzi bułgarskiej jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca.

Dzisiejszy stan stosunków bułgarsko - serbskich.

Sofja. Gazeta bułgarska „Utro" omawiając sensacyjną do pewnego stopnia treść niedawnego wywiadu redaktora włoskiej „Tribuna" z dyplomatą serbskim Bisticzem, przyczynia do wywodów Risticza kilka własnych notatek napisanych oczywiście z bułgarskiego punktu widzenia. Risticz oświadczył pomiędzy innemi, że Bułgarji nie zadowolą żadne, nawet najdalej idące ustępstwa poczynione jej czy też tylko przyrzeczone ze strony Serbji, Bułgarja pragnie bowiem wojennego porachowania się z Serbją. Z drugiej znów strony organ bułgarski wyraża zdanie, że Serbowie życzyli sobie, iżby zostali ponownie zaatakowani przez Austrję, bo w takim razie nie czuliby się obowiązanemi do dotrzymania obietnic co do poczynienia na rzecz Bułgarji ustępstw terytorjalnych w Macedonji. „Serbowie liczą bowiem pewnie na to, że wspólne niebezpieczeństwo zjednoczy wszystkie państwa bałkańskie do wspólnej obrony własnych interesów. Zdaje się jednak, że ta przepowiednia serbska łatwo może zawieść i to najboleśniej właśnie Serbów samych..."

Prasa serbska o stosunku bułgarsko - tureckim.

Sofja. W organie liberałów bułgarskich „Dnewnik" skarżą się na ton pisania prasy sebskiej, która obwinia w dalszym ciągu Bułgarję o systematyczne, skryte prowadzenie kontrabandy wojennej na rzecz Turcji. Z takiem obwinieniem występuje szczególnie białogrodzka „Polityka", która przytacza nawet szereg „faktów", mających podobno stwierdzić ścisłość jej zarzutów wobec Bułgarji. Podług wspomnianego wyżej pisma sofijskiego wszystkie te fakty i dokumenta serbskie zostały poprostu tendencyjnie zmyślone. „Bułgarja, dopóki pozostawała czy też pozostaje dotąd neutralną, nigdy i w niczem sama swej neutralności nie naruszała. W tej kwestji ma ona sumienie zupełnie spokojne".

„Bułgarja mogłaby zostać drugą Finlandją?"

Ateny. Do dziennika greckiego „Chronos" donoszą z Niszu, iż w gazecie serbskiej „Odjek" wydrukowany wywiad z bułgarskim posłem Panaretowem, który miał oświadczyć, że świętym obowiązkiem każdego narodowo uświadomionego Bułgara jest założenie jak najenergiczniejszego protestu przeciwko ewentualnemu zajęciu przez Rosję Carogrodu wraz z Dardanellami, został przez redakcję organu serbskiego naumyślnie przekręcony. Mianowicie zdanie, jakoby Bułgarja w razie, gdyby Dardanelle znalazły się w posiadaniu Rosji, miała zostać drugą Finlandją, nie zostało wypowiedziane przez bułgarskiego dyplomatę w tym sensie, jak tłumaczy go pismo serbskie.

Komunikat rosyjski.

Kopenhaga. Sprawozdanie urzędowe z dnia 22 września brzmi: Na północ-zachód od Friedrichstadtu wzięliśmy podczas zajęcia wsi Stryg w okolicy Birszallen jeńców i zdobyliśmy wiele broni. Zacięte walki na zachód od Dźwińska, które w wielu miejscach doprowadziły nawet do starć na bagnety, trwają w dalszym ciągu. W niektórych odcinkach rozwinęła nieprzyjacielska artylerja gwałtowny ogień. Podczas ataku wojsk naszych na wieś Lebiedowo (na zachód od Mołodeczna) zostali Niemcy wyparci silnym atakiem na bagnety. Wieś Lebiedowo obsadziliśmy, zabraliśmy 10 karabinów maszynowych, jedną armatę, naboje jak również i jeńców. Po gwałtownym oporze zostało wzięte również atakiem na bagnety miasteczko Smorgonie, z którego Niemcy uciekali w nieładzie w stronę przejść Wzięliśmy przytem 4 oficerów i 350 żołnierzy do niewoli, zdobyliśmy 9 karabinów maszynowych, 40 rowerów, konie i materjał telefoniczny. Na wschód od Lidy, został nieprzyjaciel wyparty na prawy brzeg Gawji w okolicy dworca tegoż samego nazwiska. W okolicy na wschód od kanału Ogińskiego został nieprzyjaciel wyparty ze wsi Reczki i okolicy wsi Łysza. Wzięliśmy jeńców i kilka karabinów maszynowych. Na południe od Prypeci i na całym pozostałym froncie nie zaszło nic nadzwyczajnego. Na Czarnem morzu, nad Bosforem, toczyła się walka działowa pomiędzy naszemi torpedowcami a krążownikiem „Goeben".

Testament cara.

Sztokholm. „Sydsvenska Dagbladet" donosi w korespondencji z Piotrogrodu na podstawie informacji, pochodzących, jak twierdzi korespondent, z kół dworskich, że car przed swoim odjazdem na front wezwał do siebie najwyższych urzędników dworu i wręczył im swój testament.

Nastąpiło potem wzruszające pożegnanie się cara z rodziną. Carowa i dzieci otoczyły, płacząc, cara, który długo z niemi rozmawiał i powiedział pomiędzy innemi:

„Idę teraz na front bojowy, ażeby na czele moich wojsk bronić ojczyzny".

Carowa objęła cara, który wszystkich ucałował, a następnie odszedł do swojego gabinetu. W godzinę później wyjechał.

Wichrzyciele.

Wiadomo, że komenda niemiecka w Łodzi ogłosiła ostrzeżenie, że radykalna partja polska rozszerza świstki, podburzające do zakłócenia porządku publicznego. Obecnie w sprawie tej zabiera głos warszawska „Gazeta Poranna", która podług „Deutsche Warschauer Ztg." pisze:

„W numerze niedzielnym „Deutsche Lodzer Zeitung" zamieszczono urzędowe obwieszczenie, przestrzegające mieszkańców Łodzi przed wichrzycielami i podżegaczami, którzy zwiększyć jeszcze chcą nieszczęścia, jakie w tak znacznej liczbie nawiedziły to miasto. Kto są ci podżegacze, to łatwo sobie wyobrazić możemy, skoro przypomnimy sobie wypadki z r. 1905 i później. Ruch ten tylko swą nazwą był polski. Agitatorowie, obcy nie tylko narodowi polskiemu, ale także jego ideałom, podniecali ludność robotniczą najpierw do walki z caryzmem; wynikiem tego było jednak zupełne zniszczenie młodego polskiego przemysłu i to było głównym celem agitatorów. Ruch teraźniejszy nie ma zgoła nic wspólnego z polskimi ideałami narodowymi.

Także w Warszawie ukazały się podobne pogróżki, datowane 15 września 1915 z podpisami warszawskiego komitetu socjalistycznego na Królestwo Polskie i Litwę, warszawskiego komitetu polskiej (?) partji socjalistycznej i komitetu warszawskiego Bundu — a więc trzech stronnictw nieznanych i usposobionych wrogo dla społeczeństwa polskiego i jego ideałów.

Groźba zwracała się przeciw warszawskiemu komitetowi obywatelskiemu i przeciw administracji miasta. Wśród licznych zarzutów odezwa mówi co następuje: Towarzysze! Cierpliwość proletarjatu jest wyczerpana. Związki robotnicze przedstawiały komitetowi obywatelskiemu swoje żądania, dotyczące pracy, chleba i mieszkania. Odpowiedź ma nastąpić w środę 15 września. Towarzysze! Te żądania muszą być poparte przez cały proletarjat. Towarzysze! Pomny swojej przyszłości rewolucyjnej, proletarjat warszawski stanie jak mur za swoją delegacją. Cytadela burżoazji, komitet obywatelski, musi zobaczyć przed swojemi bramami wprost masy robotników!

Stoimy wszyscy za naszym komitetem!

Takim tonem nie przemawiałby żaden prawdziwy Polak, nikt, kogo obchodzą cokolwiek interesy ogólnonarodowe. Nie stawiałby żądań nie dających się zrealizować, aniby też nie groził. Wiemy dobrze, że te miesiące wojny doprowadziły kraj do zupełnej ruiny. Wiemy także, że oprócz kół robotniczych, które znajdują się teraz w bardzo trudnem położeniu, liczne inne koła znajdują się w takiem samem położeniu. Tylko pseudorobotnicy stawiają tę sprawę na ostrzu i grożą. Komu i czemu? Komitetowi obywatelskiemu? Jeżeli jednak ten komitet nie rozporządza żadnemi środkami — to co ma uczynić? Są to więc groźby przeciw całemu społeczeństwu, które bodaj że się nie zbogaciło „krwią i potem robotników" i bodaj nie może być odpowiedzialne za nieszczęśliwy wynik wojny gospodarczej."

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań dnia 24 września 1915.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Ofiary.** Najprzewielebniejszy ksiądz Arcybiskup dr. Edmund Dalbor z okazji swej konsekracji i intronizacji w Poznaniu złożył na cele dobroczynne następujące kwoty:

Na bezdomnych w Królestwie Polskiem 3000 marek.

Na Towarzystwo opieki nad dziećmi katolickiemi 3000 marek.

Na biednych miasta Poznania 1000 marek.

Na Towarzystwo św. Wincentego à Paulo 1000 marek.

Na Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo 1000 marek.

Na Towarzystwo kolonji wakacyjnych i stacji sanitarnych „Stella" 1000 marek.

Na Czerwony Krzyż 1000 marek.

Na Szpitalik św. Józefa 500 marek.

Na Ochronkę wildecką 500 marek.

Na Towarzystwo opieki nad ubogimi przy kościele Pofranciszkańskim 300 marek.

Na inwalidów wojennych 300 mk.

† **Śp. Stanisław Witkiewicz.** Literatura i sztuka polska poniosła ciężką stratę. Po długich cierpieniach zmarł w Zakopanem śp. Stanisław Witkiewicz, znakomity malarz, krytyk i literat. Z dzieł zmarłego wymienić należy świetnie napisane „Sztuka i krytyka u nas", „Juljusz Kossak", Władysław Gierymski", „Jan Matejko", „Na przełęczy". Urodził się w r. 1851 na Żmudzi, w r. 1864 wywieziony został za udział w powstaniu na Sybir, gdzie spędził cztery lata. Ostatnie lata przebywał w Zakopanem i Dalmacji. Pochowany został w Zakopanem, u podnóża tych Tatr, które ukochał całą duszą. Cześć jego pamięci.

† **Śp. Władysław Wojdałowicz** umarł w tych dniach w Warszawie. Był

146

Na obu półkulach.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Ach, pani jesteś aniołem — zawołała Hanusia, całując ręce pięknej dziewczyny.

— Nie, nie! Ja jestem też sama, opuszczoną i potrzebuję pomocy i opieki. Tyś jest bogatszą niż ja, bo posiadasz narzeczonego, który cię kocha i na którego miłość zawsze liczyć możesz, ja nie mam nikogo.

— Pani jesteś nieszczęśliwą! — szepnęła Hanusia z współczuciem. — Może ja zdołam panią pocieszyć — ach, uczynię wszystko, co każesz, tylko pozwól mi tu zostać, nie wypędzaj mnie na ulicę.

— Zostaniesz u mnie, przyrzekam ci to. I muszę ci powiedzieć nareszcie, kto jestem. Może słyszałaś już o mnie — ludzie nazywają mnie najszczęśliwszą kobietą w Wiedniu, bo nie znają mego smutku... jestem Teresa Krones.

— O Boże! — krzyknęła Hanusia — nasza najsławniejsza artystka! Jaka szczęśliwa gwiazda wprowadziła mnie do tego domu! Jakie niezmierne dla mnie szczęście!

— To prawda! Bo ja postaram się o twoje szczęście! Napiszemy do twego narzeczonego, aby przyjechał — weźmiecie ślub potajemnie, albo lepiej my pojedziemy do niego i tam ślub wasz może się odbyć bez rozgłosu. Potem wrócisz ze mną do Wiednia i ja wystaram się o dobre dla niego miejsce. Mam dużo znajomości, nie będzie to więc zbyt trudnem.

— Jakże mam pani za to podziękować! — zawołała Hanusia ze łzami — całe życie nie starczy na okazanie wdzięczności, jaką w sercu czuję. Ale pani będziesz także szczęśliwą, bo kto jest tak dobrym, tego Bóg nie opuści.

Henryk był mężem innej — dla niej więc przestał istnieć. — Teresa uśmiechnęła się smutnie. Wiedziała ona, że tego szczęścia o jakiem marzyła, nie osięgnie nigdy.

Takim to sposobem weszła Hanusia do domu Teresy i stała się jej najlepszą przyjaciółką i powiernicą.

XXXI.

Niegodziwe zamiary.

Ucieczka Hanusi zniweczyła nędzny układ pomiędzy Wolfem i baronem Bondi. Wolf nie potrzebował teraz już oszczędzać barona, który zięciem jego zostać nie mógł.

Gdy Hanusia wybiegła z pokoju, spojrzeli obydwaj nędznicy na siebie, a oczy ich wyrażały straszną nienawiść i — groźbę.

— Pan wszystkiemu winien — krzyknął Wolf podnosząc zaciśniętą pięść do góry. Oświadczyłeś się dziewczynie w taki sposób, że ze strachu w głowie jej się przewróciło. Myślałem, żeś trochę zręczniejszy.

— Zręczniejszy! — powtórzył Bondi szyderczo. — Dałem sobie radę z innemi kobietami — byłbym i tę gąskę pozyskał, ale pan zażądałeś odemnie rzeczy niemożliwej!

— Czemu?

— Bo córka pana kocha innego, tego Franciszka Wessely! I kto wie, jak daleko stosunek ich...

— Co pan chcesz przez to powiedzieć? — krzyknął Wolf groźnie.

— Widzę, że mnie pan rozumiesz! — odrzekł Bondi, uśmiechając się złośliwie.

— Jesteś podłym oszczercą, mój baronie!

Wolf mówił ochrypłym głosem, a oczy jego błysnęły złowrogo.

— Myślisz pan, że wzzystkie dziewczyny są zepsute? Może te, które pan znasz, ale moja córka jest czystą i niewinną, ja ręczę za nią! Rozumiesz?

— No, no, ręczyć za nikogo nie można! Przyzwoita dziewczyna nie opuszcza domu ojca i nie biegnie na ulicę — tylko taka robi to, która już nic do stracenia nie ma!

— Dobrze — syknął Wolf. — Możesz pan myśleć co chcesz o mej córce, bardzo mi to obojętne, ale pomiędzy nami wszystko skończone. Nie przymuszałbym teraz nawet Hanusi do zaślubienia pana, dobrze zrobiła, że odmówiła — zna ona się widocznie lepiej na ludziach, niż ja. Ale z tem wszystkiem żądam zapłacenia weksli. Jeżeli pan zapłacić nie może, każę natychmiast aresztować pana!

Bondi zbladł. Poznał teraz, że za daleko się posunął i że Wolf będzie nieubłaganym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

to jeden z najświetniejszych dramatycznych artystów polskich, w zakresie wyższej komiki nie miał sobie równego. Arcydziełem jego kreacji scenicznej był „Pan Damazy", komedja Blizińskiego, w której grał tytułową rolę. Urodził się w Poznaniu i tu rozpoczął swą karjerę artystyczną, następnie grywał na scenie krakowskiej, lwowskiej, a przed 30 laty przeniósł się do Warszawy, gdzie był ozdobą Teatru rozmaitości. Umarł po krótkiej chorobie, pochowany na cmentarzu powązkowskim.

* **Pokwitowanie.** Za telegramy Kościuszkowskie wpłynęło do kasy za pośrednictwem firmy A. Rose w Bazarze 21,30 mk., firmy «Hermes» (Kostrzewski) 5 mk., od księgarni p. Bogdana Chrzanowskiego 10 mk. Marja Halina Łebińska,
Poznań, Dolna Wałowa nr. 1.

* **Teatr w Domu Królowej Jadwigi.** W sobotę: »Panie Kochanku», komedja konfuszowa w trzech aktach J. I. Kraszewskiego. W scenach pełnych staropolskiego humoru przedstawia nam autor przygody księcia Radziwiłła w zamku Nieświeżskim. Obok głównej figury księcia widzimy szereg innych postaci świetnie scharakteryzowanych. Sympatyczna ta komedja stanowi prawdziwą ozdobę polskiego repertuaru.

W niedzielę popołudniu o godzinie 3 i pół w Domu Królowej Jadwigi: «Ulicznik paryski«. — Wieczorem: »Panie Kochanku».

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza, plac Wilhelmowski 3.

* **Zarząd Związku polskich kupców podróżujących** na Rzeszę niemiecką w Poznaniu wydał wraz z Kuratorjum funduszu dla wdów i sierót za czas od 16 grudnia 1913 do 31 grudnia 1914 sprawozdanie, z którego wyjmujemy, co następuje: Rok ubiegły, tak brzmienny w wypadki, odbił się także i na naszym Związku ujemnie. Z rozmaitych powodów ustało z wybuchem walki ludów życie towarzyskie w naszem gronie. Lecz także materjalne straty poszczególnych członków są ogromne. Wymienić nam wypada, że blisko połowę członków zwyczajnych Związku naszego zaciągnięto pod broń. Ponieważ Związek nasz za rok miniony nie mógł wydać zwykłego rocznika, postanowił zarząd wraz z kuratorjum zdać osobne sprawozdanie drukowane z funduszu dla wdów i sierót. Do pomnożenia funduszu przyczyniły się niemało umieszczone od r. 1911 po różnych miasteczkach u samodzielnych kupców i po hotelach puszki. Bardzo ważnym czynnikiem do podniesienia kapitałów okazało się zbieranie pudełek od papierosów, wyrabianych w poznańskich fabrykach papierosów »Dubec« M. Droste i Tow. Akc. »Patria« Ganowicz & Wlekliński. Obydwie firmy oświadczyły bowiem w roku ubiegłym, że za oddane im pudełka od ich papierosów ofiarują na cele funduszu dla wdów i sierót Związku naszego 5 proc. od ceny sprzedaży detalicznej. Podczas gdy za oddane wieka fabryce «Dubec« M Droste wpłynęło do funduszu m. 88, nie mogliśmy dotąd z powodu wybuchu wojny zrealizować zebrane wieka drugiej firmy. Kuratorjum uczyni to w najkrótszym czasie. Członków zaś, którzy u siebie mają pudełka od papierosów wyżej wymienionych fabryk, prosimy uprzejmie o łaskawe wręczenie tychże kuratorowi. Za tak szlachetne popieranie naszych dążeń składamy niniejszm firmom «Dubec« M. Droste i Tow. akc. «Patria« Ganowicz & Wlekliński oraz panom kupcom i hotelistom nasze staropolskie «Bóg zapłać«. Niemałą pracę zadali sobie wybrani na ostatniem rocznem walnem zebraniu z 1 lutego 1914 członkowie, którym powierzono wybieranie składek z puszek. Za sumienne i wzorowe wypełnienie przejętych na siebie obowiązków należy się pp. R. Antoszewskiemu, M. Buksalewiczowi, A. Jabłońskiemu, St. Pieczyńskiemu i J. Roszykiewiczowi uznanie. Na kuratora funduszu powołano p. Fr. Kaczmarka, a na jego zastępcą p. J. Szymańskiego.

* **W sprawie legitymacji,** uprawniających do przyjazdu osób zamiejscowych do Poznania, dowiadujemy się co następuje: Kto jest w posiadaniu pozwolenia gubernatora poznańskiego (Gouvernement Posen), jakie wydano w ostatnich miesiącach, nie potrzebuje od swej władzy policyjnej nowej legitymacji z fotografją, lecz ma nadal prawo do przyjazdu do Poznania przez rok od daty wystawienia pozwolenia gubernialnego, jeżeli pozwolenie to opiewa na czas bliżej nieokreślony (n. p. z dopiskiem »Bis auf Weiteres»).

* **Nowe formularze do zgłoszeń** zapasów wełny, bawełny, lnu, konopi, juty, jedwabiu i wyrobionych z nich nici i włóczek według stanu rzeczy z dnia 1 października otrzymać można od 20 bm. począwszy w izbach handlowych (w Poznaniu przy Alejach 3). Starych formularzy do zgłoszeń z dnia 1 października użyć nie wolno.

* **W sprawie obłożenia aresztem** przedmiotów z miedzi, mosiądzu i czystego niklu. Zastępcza generalna komenda V korpusu armji ogłasza nowe obwieszczenie, odnoszące się do obłożenia aresztem, obowiązku zgłaszania i oddawania gotowych, używanych i nieużywanych przedmiotów z miedzi, mosiądzu i niklu. Nowe obwieszczenie rozciąga rozporządzenie z dnia 31 lipca 1915 roku o tyle, że czas do dobrowolnego oddania przedmiotów wyżej oznaczonych przedłuża się do 16 października rb. i że miejsca odbioru tychże przedmiotów do tego czasu będą otwarte. Nowy dodatek co do obwieszczenia nakazuje zgłaszanie nie oddanych dobrowolnie przedmiotów w czasie od 17 października do 16 listopada 1915 r.; inny dodatek wspomina, że przedmioty wymienione w obwieszczeniu, o ile do 16 października rb. nie zostaną oddane dobrowolnie, po 16 listopada będą wywłaszczone. Wydano także przepisy odnoszące się do oddania innych przedmiotów włącznie starego materjału i ceny za tenże materjał. Zaleca się zatem publiczności zastosowanie się do przepisów, które ogłoszone są w urzędowych organach publicznych.

* **Żelazne ciężarki.** Wskutek obłożenia aresztem mosiądzu, miedzi i niklu nastąpił brak drobniejszych ciężarków, które dotychczas były wyrabiane z tego metalu. Aby temu brakowi zapobiedz pozwala ces. urząd normalnych wag na używanie żelaznych ciężarków.

* **Pośrednictwo robotników do Niemiec.** Urzędowo donoszą: Celem pośredniczenia w uzyskaniu robotników w Niemczech urządzono przy prezydjum policji w Warszawie centralę robotniczą. Ruch poszukujących pracy jest wielki. Chlebodawcy, którzy potrzebują sił do pracy, niech się zgłoszą do centrali robotniczej przy prezydjum policji w Warszawie (Arbeiterzentrale beim Polizeipräsidenten in Warschau).

* **Podrożenie potraw na dworcach.** Właściciele restauracji dworcowych wnieśli do dyrekcji kolejowych petycję, ażeby przy zwoliły na wyższe ceny za potrawy, ponieważ z powodu wysokich cen zakupna nie wychodzą na swoje przy starych cenach i muszą dokładać, zwłaszcza przy półporcjach, które zaprowadzone zostały jako nowość wojenna.

* **Gotowe naboje do polowania** nie będą obłożone aresztem. Wojenny oddział surowców ministerstwa wojny donosi, że gotowa amunicja do polowania włącznie amunicji t. zw. Flobert i próżne tulejki do naboji z kapiszonkami, nie podlegają konfiskacie według klasy i.

* **Długi hipoteczne.** Nie każdemu zapewne wiadomo, że za dług na hipotece gruntu odpowiada ten, który pieniądze pożyczał, nietylko tak długo, jak posiada ową nieruchomość, ale po sprzedaniu jej odpowiada także jeszcze tak długo, aż wierzyciel jego dawniejszy osobnym aktem go z tego nie zwolni. O ile bowiem nowonabywca, który hipotekę przejął, jest słabym pieniężnie i zbankrutuje np., to dawniejszy właściciel, mimo, że grunt sprzedał, może być pociągnięty do wypłaty długu hipotecznego temu, który mu swe pieniądze zawierzył swego czasu. Najlepiej zatem przy sprzedaży postarać się o uznanie nowonabywcy przez hipotecznego wierzyciela.

* **Przeciwko lichwiarskiemu wyzyskiwaniu robotnic** zwraca się następujące urzędowe doniesienie Przedsiębiorcom i dostawcom, którzy przez handlarzy i pośredników przy szyciu worków do piasku przez zniżanie płacy od sztuki wyzyskują robotnice, tak że tym niemożliwem jest osięgnąć dostatecznego zarobku dziennego, zamknięte zostaną przedsiębiorstwa.

* **Dalsze znoszenie wagonów I klasy.** Z powodu małego zapotrzebowania administracja kolei pruskich, jak wiadomo, na wielu już liniach skasowała wagony pierwszej klasy. Z dniem 1 października na wielu liniach przewidziane jest dalsze ograniczenie wagonów pierwszej klasy.

* **Egzamin.** Pan dr. Tadeusz Drażdżyński, referendarjusz przy sądzie kameralnym w Berlinie, syn państwa profesorostwa Drażdżyńskich z Głubczyc, złożył dnia 15 bm. egzamin asesorski.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem Spółki «Konsumverein für Rawitsch und Umgegend», tow. z ogr. poręką w Rawiczu. Zawładowcą konkursowym mianowany kupiec Albert Trippensee w Rawiczu. Zgłoszenia pretensji do 1 grudnia rb.

* **Września.** Dobrowolne oddanie obłożonych aresztem przedmiotów z koprowiny, mosiądzu i niklu dało wynik następujący: oddano ogółem 30 ctr. koprowiny, 19 ctr. mosiądzu i ćwierć ctr. niklu. Zapłacono za to przeszło 6500 marek.

* **Pogrzeb jeńca francuskiego.** Na cmentarzu w Środzie pochowano we wtorek jeńca Francuza przy licznym udziale publiczności i w asystencji oddziału tutejszego pospolitego ruszenia. Zmarły jeniec pracował we Wysławicach, gdzie się zaziębił i przywieziony do średzkiego zakładu Sióstr Miłosierdzia zakończył swój żywot doczesny zdala od swego kraju, osierociwszy żonę i dwoje drobnych dziatek. Kondukt pogrzebowy prowadził mansjonarz X. K. Za trumną postępowało kilkunastu jeńców Francuzów z wieńcem dla swego kolegi, a za nimi liczny orszak publiczności. Odpowiednią mowę pogrzebową wygłosił X. mansjonarz K., w której podniósł, że zmarły opuścił ten padoł doczesny jako wierny syn Kościoła katolickiego, przyjąwszy potrzebne Sakramenta święte. Niech odpoczywa w pokoju.

* **Leszno.** 17-letni robotnik kolejowy Brunon Beyer z Zaborowa dostał się na tutejszym dworcu nogą pomiędzy szyny, gdy wtem nadjechała lokomotywa i odcięła mu obydwie nogi zupełnie przy korpusie. Nieszczęśliwy zmarł krótko po wypadku.

* **Gniewkowo.** Kradzież ziemniaków z pola przybiera straszne rozmiary, tak że miejscami złodzieje wybrali całe obszary. Z tego powodu i wskutek zbliżających się mrozów rozpoczęto w całej okolicy wybierać ziemniaki. Sprzęt tak ilościowo jak i jakościowo przechodzi oczekiwania.

* **Śmierć nad grobem syna.** Chodzież. Krawcowa Hanka Strosińska poszła na grób syna na tutejszym cmentarzu, gdzie krwiotok położył kres jej życiu. Wieniec przeznaczony na grób trzymała jeszcze w ręce.

* **Kto teraz nie czyta gazet, szkodzi sobie samemu!** — tak orzekła izba karna w Osnabrück w skardze przeciwko dwom osobom w Bentheim. Oskarżeni wykroczyli przeciwko przepisom o obłożeniu aresztem wełny owczej. W obronie powoływali się na to, że rozporządzenia nie znali, ponieważ w tej gminie nie ogłaszano tego. Na orzeczenie sądu, że było ogłoszone w orędowniku powiatowym, odpowiedzieli i udowodnili, że żadnych gazet nie czytają. Sąd im uwierzył, że działali w nieznajomości przepisów, lecz orzekł równocześnie, że kto w tym czasie nie czyta żadnej gazety jest opieszałym i szkodzi sobie samemu i nie może się powoływać na nieznajomość przepisów wojennych. Wyrok zapadł na jeden dzień więzienia dla każdego. — Niech to będzie przestrogą i wskazówką dla tych, którzy w takim czasie, jak obecny wojenny, obywają się bez gazety.

* **Żeńscy stróże nocni,** oto ostatnia nowość w Berlinie. Ponieważ z berlińskiego tow. stróżowania i zamykania domów zaciągnięto bardzo wielu stróżów pod broń, zniewolone było to przedsiębiorstwo przyjąć siły kobiece. Przyjmuje się tylko kobiety rosłe, silnie zbudowane, przedewszystkiem żony powołanych pod broń stróżów. Noszą one płaszcz i czapkę uniformową i prowadzą na linie ostro tresowanego psa. Ustanowiono je w rewirach mniej niebezpiecznych, gdzie jak najmniej zwykle zachodzi przypadków. Zamiast pałaszy i rewolwerów mają stróżki tylko gumowe laski, jak policjanci angielscy. Ma to być tymczasowo na próbę, pozwolenia prezesa policji jeszcze nie ma.

* **Zderzenie samolotów.** Berlin. W poniedziałek rano — jak donosi »B. Z.» — w blizkości placu lotniczego Adlershof zderzyły się w powietrzu dwa samoloty z wojskowych szkół lotniczych Adlershof i Johannistalu. Obaj kierownicy samolotów, porucznik i podoficer, ponieśli śmierć.

* **9 miesięcy za policzek.** Bonn. Strycharz Józef Hüsch z Siegburg wypoliczkował w czerwcu r. b. w pewnej gospodzie pewnego robotnika, który go w napiłym stanie przedrwiwał. Robotnik spadł z krzesełka, przyczem skaleczył sobie prawe oko, tak że stracił na to oko wzrok. Izba karna skazała Hüscha na 9 miesięcy więzienia. Prokurator wniósł o 4 lata więzienia.

* **Na ślad morderstwa dziewczyny.** Z Laucha (Unstrut) donoszą: Robotnicy w kamieniołomie, znajdujący się w drodze do pracy, znaleźli sterczącą z ziemi rękę niewiasty. Kopano dalej i znaleziono zwłoki 17-letniej dziewczyny. Sprowadzony pies policyjny puścił się w ślad za mieszkającym w Laucha galicyjskim robotnikiem w kamieniołomie, lecz go dotychczas jeszcze nie aresztowano.

* **Niesumienny listonosz.** Norymbergja. Tutejsza izba karna skazała listonosza Becka, który sprzeniewierzył listy i zrabował z nich papierowe pieniądze, na dwa lata i trzy miesiące więzienia i na pięć lat utraty praw honorowych.

* **Znowu trzęsienie ziemi.** W nocy z niedzieli na poniedziałek odczuto w Insbruku silne trzęsienie ziemi, trwające kilka sekund. Alpy są pokryte śniegiem.

* **Nieszczęśliwy wypadek Ojca św.** «Corriere della Sera» donosi z Rzymu, że w środę rano, gdy Ojciec św. przejeżdżał się w powozie po ogrodach Watykanu, upadły obydwa konie; jeden koń padł nieżywy. Ojcu św. nic się nie stało i odbył w dalszym ciągu przechadzkę pieszo.

* **Wielki pożar** w fabryce ssmolotów Farmana. Pisma lyońskie donoszą, że w warsztatach fabryki samolotów Farmana powstał pożar, który zniszczył zakłady. Straty w materjałach, narzędziach itd. wynoszą podobno kilka set tysięcy franków.

* **Kalendarz.** Sobota dnia 25 września: Kleofasa m. Wschód słońca o godzinie 5 minut 51 — zachód o godzinie 6 minut 52.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 22 września.

Umarli:

Zastępca oficera Thomasz Bajon 32 l. Wicefeldwebel Fryc Popig 26 l. Wdowa Marja Bogaczyk z d. Janyszka 59 l. Pionier, uczeń szkoły budowl. Kurt Faden. Czesława Grzybowska 2 mies.

Poznań, dnia 23 września.

Umarli:

Porucznik rez., nadworny śpiewak operowy Fryderyk Hilsdorf 31 l. Zamężna Marja Gałczyńska z d. Poprawska 66 l. Służąca Elżbieta Maass 24 l. Zofja Kurczewska 3 l. i 4 m. Artur Goliński 4 l. Nauczycielka Balbina Dembińska 32 l. Stanisław Walczak 3 l.

Wiadomości handlowe.

Poznań, 22 września.

Notowania centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży. Loko Poznań.

Pszenica biała dobra	255,— mk.
Pszenica żółta dobra	—,— mk.
Żyto nowe 124 funt. holenderskich, towar suchy dobry dominialny	215,— mk.
Jęczmień dobry wedle jakości	300,— mk.
Owies dobry wedle jakości	300,— mk.

Ceny rynku zbożowego
stwierdzone przez komisją notującą ceny rynku zbożowego w Wrocławiu, dn. 21 września 1915.

	Za 100 kg.
Pszenica (dobry gatunek z ostatnich żniw)	24,70—25,20 mk.
Żyto tak samo	20,70—21,20 mk.
Owies tak samo	20,10—20,60 mk.
Jęczmień na mlewo i paszę z ostatnich żniw	—,— mk.

Urzędowe sprawozdanie targowe.
Bydgoszcz, 21 września.

	Cena najwyższa za 100 kg.	najniższa
Pszenica	25,50	25,—
Żyto	21,50	21,—
Jęczmień dla browarów	—,—	—,—
Jęczmień na paszę	30,—	29,50
Owies	30,—	29,50
Groch do gotowania	100,—	29,50
Groch na paszę	—,—	—,—
Ziemniaki	9,—	8,—
Siano	10,50	9,50
Słoma	6,—	5,—
Masło za 1 kg.	4,—	3,80
Jaja za kopę	7,20	7,—
Mleko niezbierane za litr	—,22	—,20
Mąka komyśna za 100 kg.	38,—	—,—

Niniejszy kwit prosimy odciąć i z dołączeniem należytej kwoty oddać na poczcie.

. . . . . .

Bestellschein.

Herr - Frau . . . . . .

aus . . . . . .

bestellt hiermit für Oktober, November und Dezember ..... Exemplar der in Posen täglich erscheinenden Zeitung

„WIELKOPOLANIN"

(Zeitungs-Preisliste II-te Abth. U Poln.)

für 1,35 Mark.

Obige 1,35 Mark nebst 42 Pf. Bestellgeld sind heute richtig bezahlt worden.

. . . . . den . . . . . .

Kaiserl. Post . . . . . .

Olbrzymia, najdokładniejsza i najtańsza mapa wojny

jeden metr i dwadzieścia centim. szeroka, a 94 centim. długa, wykonana w kilkunastu kolorach, na pięknym kartonie, złożona w ozdobnej okładce

Mapa ta, która co tylko wyszła, zawiera najdokładniej wszystkie miejscowości placu boju we Francji, Belgji, Austrji, Węgrzech, Królestwie Polskiem, Rosji, Anglji itd. — słowem całą Europę, części graniczące Azyi i Afryki — oraz morza, na których wojna europejska się toczy i toczyć się będzie.

Niezbędna dla każdego! **Cena tylko 1 mk.** Niezbędna dla każdego!

z fr. przesełką i opakow. 1,10 mk. Przez zal. 1,35 mk. Poleca i przesela odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI,

Poznań — Posen O 1.

37 Aukcja koni roboczych.

Izba Rolnicza dla W. Ks. Pozn. sprzeda publicznie **we wtorek dn. 28 września 1915 o g. 11 przed poł.** w stajniach w Poznaniu przy ulicy Wielkiej Berlińskiej 83 dawniej fabryka Milcha (końcowy przystanek tramwajowy linji nr. 2, 3 i 8)

większą ilość dobrych koni roboczych — pomiędzy tymi 6 klaczy źrebnych —

tylko gospodarzom z Wielkiego Księstwa Poznańskiego o ile mieszkają w obwodzie V korpusu armji i poświadczeniem odnośnego urzędu lantrackiego udowodnią, że koni potrzebują do celów rolniczych. Więcej aniżeli 4 koni nie sprzeda się jednemu i temu samemu kupującemu. Koni prywat. do aukcji się nie przyjmuje.

W dniu sprzedaży od rana godziny 9 począwszy można oglądać konie w stajni.

Izba Rolnicza dla W. Księstwa Poznańskiego.



Baczność!

Bezwonnemi błyszczykami na obuwie są **puszczające błyszczyki wodne!** Brudzą suknie!

Uprasza się kupować

niepuszczający olejny błyszczyk woskowy

Nigrin.

Natychmiastowa dostawa, także tłuszcz na obuwie i proszek mydlany.

Gustowne plakaty.

Schutzmarke

Fabrykant: **Carl Gentner,** Göppingen.

Majster stelmachski

obeznany z budową wozów rolniczych, może się zgłosić z podaniem dotychczas. zajęcia do eksped. Wielkop. pod nr. 1441.

4 pokoje front., kuch, spiż., pokój dla służ. z piecem, łazienka, wiel. korytarz, parter **zaraz lub od 1. 10. br. — do wynajęcia. — Komplet odnowion.**

Bliższych wiadomości

ulica Posadowskiego 39 I.

od 10—11 godz. przed poł.

Ucznia

syna porządnych rodziców, chcącego się wyuczyć zecerstwa, przyjmie zaraz

Drukarnia Fr. Chocieszyńskiego

ulica **Posadowskiego 39.**

Pan E. Fiedler, leczący naturalną metodą w Dreźnie oświadcza, że osięgnął gruntowne wyleczenie przy rozmaitych chorobach skóry, przy łupieżu,

liszajach

itd. mydłem Herba. **Obermeyer'a mydło medycynalne Herba** kaw. à 50 fen., o **30% wzmocnione ze składnikami działając.** 1,00 mk. Do nabycia we wszyst. aptekach, drogerjach i perfumer.

Długa ulica nr. 7

3 pokoje i kuchnia

do wynajęcia I piętro,

40 mk. miesięcznie.

Potrz. od 1. 10. 15. lub 1. 1. 16.

2 włódarzy

z zaciężnikami.

Zarząd Majęt. Wolsztyńskiej

(Wollstein i. P.)

Służącego

samotnego, dobrze poleconego poszukuję

Żychliński, Uzarzewo

p. Kobelnitz.

Potrzebna jest starsza **OSOBA** która rentę pobiera, do pielęgnowania chorej niewiasty. Jako wynagrodzenie wolne wspólne mieszkanie. Reszta wedle ugody. Bl. wiad. udz. **J. Konieczny ul. Bukowska nr. 35** I p.

Ucznia i uczennicę

z dobrem szkolnem wykształcen. z przyzwoitej rodziny szukam zaraz do mej drogerji, perfumerji i składu farb.

E. Roegind, Rawicz-Rawitsch

Mistrz piekarski i piernikarski, wdowiec, z małą rodziną na Górnym Szląsku poszukuje

żony.

Panny lub wdówki bezdziet. od 26—36 lat, miłej powierzchown. z cośkolwiek kapitał., raczą swe oferty wraz fotogr. nadesłać do eksped. Wielkopol. pod nr. 1436

Nuty na fortepian!

Wieniec

ulubionych melodji narodowych

w łatwym stylu ułożonych na fortepian przez **K. Petersa.** Zbiór ten zawiera najpięk. nasze pieśni w pięk. i łatwym układzie. Cena tylko **2,00 mk.,** z fr. przeseł. **2,10 mk.**

Nuty na fortepian!

101 tańców za 3 mk.

na fortepian na **dwie ręce** w łatwym układzie, zawierających **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polki mazurki, kontredanse, lansiery, gawoty itd. najznakom. kompozyt

Cena **tylko 3.20 mk.** z fr. przesełką.

Nuty na skrzypce:

101 tańców za 2 mk.

na skrzypce w łatwym układzie zawierających: **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polskie mazurki, kontredanse, lansiery, gawoty i t. d. najznakomitszych kompozytorów.

Cena **tylko 2,20 mk.** z fr. przesełką.

Na fortepian

Polskie tańce

zawieraj. najpiękniejsze utwory **Moniuszki, Łady, Lewandowskiego, Ogińskiego, Kątskiego, Osmańskiego, Konopaska, Lipińskiego, Winnickiego, mazury, kujawiaki, polonezy, krakowiaki, polki, mazurki, galopady.** Dwa tomy. Cena **3,20 mk.** z franko przesełką.

Polskie tańce

na skrzypce

zawierają najpiękniejsze, mazury, polki, polonezy, galopady, — krakowiaki i kujawiaki: — **Moniuszki, Lewandowskiego, Ogińskiego, Łady, Kątskiego, Osmańskiego, Lipińskiego, Winnickiego, Paderewskiego** itd. itd.

2 tomy. Cena tylko **2,20** mk. franko z przesełką.

Fr. Chocieszyński,

Poznań, ul. Posadowskiego 39

Kasa oszczędności

towarzystwa akcyjnego

KWILECKI, POTOCKI & Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski 3,

przyjmuje depozyty i drobne oszczędności od 1 marki i pożycza, płacąc obecnie od dnia założenia kapitału

3 i pół proc. na każdorazowe żądanie

4 proc. za wypowiedzeniem kwartalnem

4 i pół proc. „ „ półrocznem

o zatem podług umowy.

Kwit do zapisywania „Wielkopolanina“ dla żołnierzy

Exempl. „Wielkopolanin“

für Oktober, November und Dezember

für .....

(Adresse)

..... Armeekorps ..... Kompagnie

..... Division ..... Eskadron

..... Regiment ..... Batterie

..... Bataillon ..... Kolonne

Sonstige Formation .....

Besteller .....

(Name, Wohnung.)

Bezugspreis für 3 Monate 1,35 Mark.

Umschlagsgebür für 3 Monate 1,20 Mark.

Zusammen 2,55 Mark.

anbei

Obige 2,55 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

..... den 1915

Kaiserl. Post .....

Kwit ten należy dokładnie wypełnić i oddać na najbliższej poczcie lub listowemu, płacąc razem 2,55 mk., a gazeta przeznaczona dla członka rodziny, regularnie w polu dochodzić go będzie. Każdy żołnierz może też za pomocą tego kwitu zapisać sobie gazetę na poczcie polowej.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.